

Krzysztof Księżki

Państwo bezpieczeństwa osobistego w myśli Zygmunta Baumana

Rocznik Samorządowy 3, 44-66

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Krzysztof Księski, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza w Sandomierzu

Państwo bezpieczeństwa osobistego w myśli Zygmunta Baumana

State Security Personal Thoughts in Zygmunt Bauman

tekst przesłany do redakcji 1 kwietnia 2014 roku, zrecenzowany 9 lipca 2014 r., zaakceptowany do druku 26 sierpnia 2014 r.

Streszczenie: Artykuł prezentuje koncepcję państwa bezpieczeństwa osobistego stworzoną przez Zygmunta Baumana. W myśl tej koncepcji współczesne państwo koncentruje swoją działalność na zapewnieniu bezpieczeństwa osobistego swoim obywatelom, pozostawiając w ich staraniach zapewnienie bezpieczeństwa majątkowego. Aby uzasadnić potrzebę swojego istnienia, państwo dodatkowo wzmacnia strach wśród obywateli, co pozwala na wprowadzanie kolejnych rozwiązań mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa jednostek kosztem ich wolności.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, Zygmunt Bauman

Summary: This article presents the concept of state personal safety created by Zygmunt Bauman. According to this concept of the modern state focuses its activities on ensuring the personal safety of its citizens, leaving in their efforts to ensure the safety of property. To justify the need for its existence, the state also increases fear among the citizens, which allows for the introduction of new solutions aimed at stepping up the security of individuals at the expense of their freedom.

Key words: safety, Zygmunt Bauman

Od czasu, gdy instytucja państwa pojawiła się na arenie dziejów istotną i sporną kwestią stała się relacja pomiędzy państwem a jednostkami, wchodzącymi w jego skład. Społeczeństwo, jako zbiór jednostek będący fundamentalną składową państwa, zawsze wchodzi w relacje z władzą, która nad nim czuwa, którą nim kieruje, i z którego władza się wywodzi. Związek ten ma charakter społeczny, czyli opierający się na zespole norm społecznych – prawnych, obyczajowych, religijnych,

etycznych itp. Można go badać, opisywać i oceniać z wielu perspektyw – historycznej, teraźniejszej, futurystycznej. Przyjmując fundament aksjologiczny, można dokonać oceny stosunku państwa do jednostki w świetle modelowych założeń danej koncepcji, zespołu idei. Można wreszcie wysuwać postulaty dotyczące jego rozwoju w kierunku preferowanym przez badacza, jak również porównywać rzeczoną relację z innymi, funkcjonującymi na innych terytoriach lub w innych okresach historycznych.

Zygmunt Bauman jest uznawany za jednego z najbardziej znanych współczesnych uczonych badających relację państwo – społeczeństwo – jednostka w dzisiejszym świecie¹. Jego poglądy, zawierające znaczną dozę koncepcji socjalistycznych i niemałą liberalnych, charakteryzują się troską o istotę ludzką, jej miejsce w społeczeństwie i państwie, zapewnienie jej bezpieczeństwa przy odpowiednim poziomie wolności.

Dzieje państwa to zdaniem Baumana nieustanna historia poszukiwań równowagi pomiędzy dwoma wartościami: wolnością a bezpieczeństwem. Obie wartości są fundamentalne dla funkcjonowania każdego człowieka. Bardzo często jednak wchodzą ze sobą w konflikt: zazwyczaj więcej bezpieczeństwa oznacza również mniej wolności. Dzieje się też odwrotnie – im mniej człowiek jest bezpieczny, tym bardziej wolny. Mimo usilnych starań wciąż nie znaleziono złotego środka między jedną a drugą z tych wartości. Jednak poszukiwania wciąż trwają i uczyony ten jest przekonany, że wciąż będą trwały, ponieważ jest to warunek *sine qua non* walki współczesnego społeczeństwa o autonomię.

Bauman konstatawał, że przez większą część historii nowoczesności² największym zagrożeniem dla demokracji było ograniczanie wolności człowieka

¹ Urodził się w 1925 roku w Poznaniu, jednak los nie związał go ze stolicą Wielkopolski. Po drugiej wojnie światowej osiadł w Warszawie, gdzie do 1968 r. był związany z socjologią na Uniwersytecie Warszawskim. Na fali nagonki antysemitki wyjechał z kraju i od 1971 r. pracował na Uniwersytecie w Leeds. Jego działalność naukowa jest wysoko ceniona, czego dowodem są liczne nagrody, których został laureatem, jak również fakt tłumaczenia książek jego autorstwa na kilkadziesiąt języków. W latach 40. i w pierwszej połowie lat 50. był aktywnym działaczem reżimu komunistycznego: oficerem politycznym, walczącym przeciwko Podziemiu Niepodległościowemu w ramach Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również agentem Informacji Wojskowej pod pseudonimem „Semjon” [więcej: P. Gontarczyk, *Towarzysz „Semjon”. Nieznany życiorys Zygmunta Baumana*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 6(65)]. Był krytykowany przez wiele środowisk, szczególnie prawniczych, za przeszłość i brak jej rozliczenia. Działalność w przeszłości nie może być jednak, zdaniem autora artykułu, powodem deprecjonowania jego późniejszych znaczących zdobyczy naukowych.

² Okres historyczny wyróżniany przez Z. Baumana rozpoczynający się wraz z odejściem feudalizmu. Zapoczątkowany w Europie i w Stanach Zjednoczonych pod koniec XVIII wieku, kiedy kształtowały i rozwijały się stosunki kapitalistyczne i rozwijała się rewolucja przemysłowa. Koniec epoki nowoczesności Bauman upatruje w schyłku państwa dobrobytu (*welfare state*) w latach 60. XX wieku, kiedy pojawiły się tendencje ograniczające funkcje opiekuńcze na rzecz realizacji postulatów neoliberalnych. Nowoczesność została zastąpiona

przez system – policyjne działania instytucji odpowiedzialnych za zapewnianie zbiorowego bezpieczeństwa³. Władza państwowa od momentu powstania była bardzo silna. Oczywiście w trakcie biegu historii państwo ewoluowało, jednak właściwie w każdej epoce władza państwowa miała zdecydowaną przewagę nad jednostką i jej prawami. Przez wieki niektórzy władcy posiadali prawo życia i śmierci nad swoimi poddanymi. Władza mogła ich obciążać daninami, więzić, a nawet karać śmiercią, a jednostka miała niewiele możliwości obrony, wystarczy przypomnieć tyranie Wschodu czy nawet średniowieczne państwo patrymonialne. Wraz z rozwojem cywilizacji jednostki zyskiwały pewne zabezpieczenia prawne i faktyczne, jednak przez wieki dotyczyło to głównie elit, potem szlachty, następnie tzw. burżuazji itd. Przez całe stulecia władza państwowa zachowywała imperium, które pozwalało jej mieć przewagę nad jednostką. Nawet niedawno miniony wiek dwudziesty nie okazał się okresem zabezpieczenia praw i wolności jednostki przed zakusami władzy. Wręcz przeciwnie – totalitaryzmy ubiegłego stulecia, na czele ze Związkiem Radzieckim, Chinami Mao Tse Tunga czy Niemcami Adolfa Hitlera pokazały, jak władza państwowa może być przytłaczająca wobec jednostki i społeczeństwa, jak bardzo może je stłamsić, znieważać i zniszczyć.

Źródło tego zagrożenia w płynnej nowoczesności⁴ się zmieniło, teraz zagraża najbardziej inne zjawisko. Zdaniem Baumana, w epoce ponowoczesności demokracji zagraża rozkład tkanki społecznej przejawiający się spadkiem zainteresowań sprawami publicznymi, interesami całej wspólnoty, który potwierdzają zarówno badania, jak i np. udział obywateli w wyborach. Powodów jest wiele, choć Bauman skłania się do konkluzji, że przyczyną jest nadmierna konieczność dbania przez obywateli o własny byt materialny, co zabiera czas, który można by poświęcić na sprawy publiczne. Mały udział obywateli w życiu publicznym oznacza, że decyzje pozostawione są w coraz mniejszym stopniu elitom politycznym. Te nie kierują się jednak dobrem publicznym, lecz wykorzystują swoją pozycję do osiągania prywatnych korzyści. Słabo zaangażowani obywatele, którzy mają małą orientację w zagadnieniach publicznych, nie kontrolują elit, mogą być

epoką ponowoczesności; więcej: Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, Warszawa 1992; id., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.

³ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk 2008, s. 72. Miało to odbicie również w kulturze, gdzie powstawały wybitne dzieła literackie poświęcone problemowi wszechwładnego państwa, np. najbardziej znane „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxleya czy „Rok 1984” George’a Orwella.

⁴ Ponowoczesność to zdaniem Z. Baumana epoka, w której żyjemy. Charakteryzuje się ciągłą zmianą we wszystkich dziedzinach życia, co powoduje nieustanny lęk i niepewność w społeczeństwach i pojedynczych jednostkach wpływający na postawy, czyny i wartości ludzi; więcej: Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006; id., *Płynne czasy*, Kraków 2007; id., *Płynne życie*, Kraków 2007; id., *Płynny lęk*, Kraków 2008.

łatwo manipulowani przez polityków, co powoduje psucie państwa i dokonywanie wyborów według kryteriów niemerytorycznych lub brak udziału w wyborach⁵.

Mały udział obywateli w sprawach publicznych jest wielkim problemem, na jaki chorują współczesne demokracje. Bauman nie myli się, twierdząc, że to obniża jakość rządzenia i sprzyja nadużyciom władzy. Jednak taki stan rzeczy jest obecny w relacjach państwo – społeczeństwo od zawsze. Nigdy w historii nie było sytuacji, w której przeciętni ludzie interesowali się sprawami publicznymi. To zawsze była rola elit, grup społecznych najbardziej światłych i wykształconych, a co za tym idzie – nielicznych. Dopiero demokratyzacja życia publicznego, jaka nastąpiła w dwóch ostatnich stuleciach, poszerzyła znacznie krąg zainteresowanych sprawami publicznymi, chociaż wciąż pozostaje on zbyt mały. Czy zmniejszył się on w ostatnich dekadach? Trudno powiedzieć, wydaje się, że nie w tym rzecz. Bardziej przemawia do mnie fakt, iż wraz ze wzrostem poziomu życia i świadomości o własnych możliwościach rozwoju, ludzie bardziej zajmują się sobą, dążeniem do prywatnego szczęścia, które społeczeństwo widzi w życiu na odpowiednim poziomie majątkowym. Ludziom natomiast żyje się lepiej niż wcześniej, w skali globalnej generalnie poziom życia rośnie, nie maleje⁶. Czy dobrobyt skutkuje gnuśnięciem społeczeństw? Zapewne tak, dowodzą tego rozmaite doświadczenia historyczne, ale to raczej naturalny proces, a nie zjawisko charakterystyczne tylko dla czasów płynnej nowoczesności.

Nie wydaje się natomiast, by nowe zagrożenie dla spraw publicznych, poszanowania praw i wolności jednostki, jakim jest rzekomy odwrót od zainteresowania sprawami publicznymi, zastąpiło stare zagrożenie związane z wszechmocą władzy państwowej. Byłoby to przyznanie racji – błędnej w moim mniemaniu – tezie Francisca Fukuyamy o końcu historii, o tym, że rozwój demokracji liberalnej w skali globu jest nieuchronny, zdeterminowany⁷. Doświadczenia ostatnich 25 lat pokazują, że historia toczy się dalej, nie jest

⁵ Ibidem, s. 72. Jak twierdzi autor *Płynnego lęku*: „Zbiorowa gwarancja bezpieczeństwa pozostawia wiele do życzenia – rezygnuje się z niej bowiem stopniowo, nie uznając już za ważki cel polityki publicznej, nie szanując jako wartości, której należy bronić. Niedostatek wolności prowadzi do niezdolności do autoafirmacji, oporu, decyzji, by „zewrzeć szeregi” i odpowiedzieć na wezwanie. Niedostatek bezpieczeństwa osłabia odwagę potrzebną do wyobrażenia sobie wystarczającego powodu, dla którego warto byłoby stawić opór i wystąpić na rzecz społeczeństwa bardziej otwartego na ludzkie potrzeby i pragnienia. W obu przypadkach skutki są uderzająco podobne: osłabienie presji demokracji i zdolności do podjęcia politycznych działań, masowa ucieczka od polityki i odpowiedzialnego społeczeństwa obywatelskiego”.

⁶ Przemawia za tym szereg danych, np. rośnie przeciętna długość życia, maleje śmiertelność noworodków, kurczy się obszar głodu, spada poziom analfabetyzmu, zob. J. Norberg, *Spór o globalizację*, Warszawa 2006.

⁷ Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996.

przewidywalna, prawa i wolności jednostki nie są dane raz na zawsze, a liberalna demokracja nie jest systemem, który leży na końcu przemian ustrojowych w każdym kraju, że samo społeczeństwo może go odrzucić lub władza demokratycznie wybrana obalić. Arabska Wiosna pokazała, że obalenie reżimów autorytarnych nie kończy się dominacją demokracji liberalnej, lecz raczej panowaniem demokracji islamskiej lub rządów junty wojskowej⁸. Najnowsza historia Rosji⁹, Turcji¹⁰ czy nawet USA¹¹ pokazuje, że demokratyczne reżimy umacniają i rozszerzają władzę nad jednostką mimo ich kontroli przez społeczeństwo. To pokazuje, że dawne zagrożenia ze strony państwa Wielkiego Brata wciąż pozostają aktualne. Nie zmienia to jednak faktu, że pojawiają się również zagrożenia nowe, takie jak zmniejszenie się zainteresowania sprawami publicznymi, o którym mowa wcześniej.

Bauman szuka remedium na malejące, jego zdaniem, zainteresowanie sprawami publicznymi. Uważa, że w skali makro rozwiązaniem powinno być utworzenie politycznych instytucji o globalnych znaczeniu i zasięgu działania. Takie instytucje miałyby wystarczającą władzę i możliwości do dokonania odpowiednich zmian. Mogąc sterować sytuacją ludzi na całym globie, byłyby w stanie wprowadzać skuteczne bodźce i rozwiązania mające na celu wyrównanie poziomu życia ludzi mieszkających na różnych szerokościach geograficznych¹².

Bauman nie rozwija jednakże tej koncepcji, trudno więc dokonać jej krytyki. Można domniemywać, że sama koncepcja prawdopodobnie została zaczerpnięta z doktryny komunistycznej, której Bauman był niegdyś zdecydowanym orędownikiem. Mówiąc bardzo skrótowo: miała ona charakter ponadnarodowy i ponadpaństwowy, dążyła do zlikwidowania państw i narodów, jej realizacja oznaczałaby w mniemaniu komunistów zapanowanie wiecznej szczęśliwości w świecie, gdzie wszystko będzie wspólne, a każdy człowiek będzie pracował wedle swych możliwości, zaś otrzymywał wedle własnych potrzeb. Do tej

⁸ Zob. *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, red. J. Czerep, Warszawa 2013.

⁹ Wzmacnianie władzy W. Putina powoduje, że liberalna demokracja staje się w rzeczywistości fasadowa, w Rosji właściwie już nie istnieją wolne media, wybory są fałszowane, prawa obywatelskie ograniczane, a szanse innych partii politycznych niż reżimowa na sprawowanie władzy maleją z każdym miesiącem; zob. G. Gromadzki, *Niebezpieczna gra. Władza wobec społeczeństwa w Rosji 2014*, Warszawa 2014.

¹⁰ Chodzi o zwiększanie roli islamu w prawie stanowionym powodujące ograniczenie funkcjonowania demokracji liberalnej, jak też niektóre dyskryminacyjne praktyki religijne oficjalnie stosowane przez część społeczeństwa, zob. A. Szymański, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008.

¹¹ Np. tzw. Patriot Act, który w znaczącym stopniu poszerza prerogatywy władzy i ogranicza prawa obywatelskie, zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *Łamanie praw człowieka w imię ochrony bezpieczeństwa. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec zagrożenia terroryzmem na początku XXI wieku*, „Przegląd Strategiczny” 2013, nr 2.

¹² Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk 2008, s. 72-74.

utopijnej wizji prowadzić miała droga socjalistyczna, mająca zakończyć się zapanowaniem komunizmu, który doprowadziłby w ostateczności do zaniku państwa¹³.

Próby zrealizowania doktryny marksistowskiej, zarówno w drodze rewolucji proletariackiej z jednej strony, jak i powolnych przemian ewolucyjnych z drugiej spęły na niczym. Trudno wyobrazić sobie, by na całym świecie zapanował jeden system społeczno-polityczny, tym bardziej taki, które byłby globalnie sterowany, centralnie zarządzany. Jak się okazuje, różnice między poszczególnymi narodami, cywilizacjami, kulturami są tak duże, że ich przewyżnienie jest praktycznie niemożliwe.

Oczywiście na pewnym poziomie, dzięki procesom globalizacyjnym, następuje unifikacja regionów, choćby dzięki amerykańskiej kulturze popularnej czy, szerzej, amerykańskiemu *soft power*, jednak praktyka pokazuje, że państwa i kultury mogą ze sobą żyć co najwyżej we względnej zgodzie, od jednego konfliktu do kolejnego, czasami odwołując się nawet do siły militarnej. Trudno dopatrzeć się możliwości osiągnięcia wspólnych interesów, pełnego wzajemnego zrozumienia i akceptacji przy tak dużych odmiennościach, na co dowodów jest wiele: nawet rzekomo uniwersalne prawa człowieka znalazły swoją odpowiedź w prawach człowieka w islamie, co dowodzi, że nie są z nimi do pogodzenia¹⁴. Nie mówiąc już o tak charakterystycznych przykładach, jak demokracja w Indiach przy faktycznych zachowaniu systemu kastowego, hybrydzie kapitalistyczno-komunistycznych Chin czy szwajcarskim systemie kantonalnym. Różnice są wielkie, a wynikają z tak głęboko zakorzenionych cech danych społeczeństw, że nie widać możliwości, by objął je we władanie jeden byt polityczny. Całości obrazu dopełniają jeszcze różne zaszłości historyczne i nacjonalizmy, które również w Europie wracają do łask.

Konkludując, koncepcja Baumana o powstaniu globalnej władzy wydaje się być niemożliwa do realizacji. Uczony nie wskazał również, jakie szczególne zalety miałyby taka władza, żeby rozwiązywała wady obecnego systemu rządów demokracji liberalnej, jakie sam wskazał. Państwo centralnie sterowane okazało się

¹³ Opracowań naukowych na temat komunizmu jest wiele, np. J. Bartyzel, *Komunizm*, <http://haggard.w.interia.pl/komunizm.html>. Na końcu podanego źródła można znaleźć wykaz ważniejszych pozycji traktujących o komunizmie.

¹⁴ W 1990 r. 45 krajów muzułmańskich przyjęło Kairską Deklarację Praw Człowieka w Islamie, gdzie islam uznano za nienaruszalną podstawę systemu prawnego. Dokument ten, według muzułmanów prezentujący stanowisko umiarkowane i ugodowe, jest nie do pogodzenia z przyjętymi w zachodnim świecie prawami człowieka, zob. *Islam a demokracja*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa 1999.

mało efektywne, o czym świadczą liczne historyczne przykłady, zaś nadmiar władzy zsuwa ją w kierunku autorytaryzmu. Tym bardziej, jeżeli mówimy o skali globalnej.

Natomiast w skali mikro Bauman proponuje rozdzielenie prawa każdej jednostki ludzkiej do dochodu od jej zatrudnienia, co pozwoli zabezpieczyć środki utrzymania dla poszczególnych jednostek, niezależnie od kaprysów rynku, i ubezpieczenie od zagrożeń związanych ze zmianami wywołanymi przez rozwój techniki¹⁵. W ten sposób zwykli ludzie, będąc pewni swojej przyszłości, będą mogli na powrót zainteresować się sprawami publicznymi, brać aktywny udział w dyskursie publicznym i podejmować świadomie decyzji polityczne. Ponadto osoby, którzy miałyby płacić wyższe podatki (gdyż proponowane przez Baumana rozwiązania z tym się wiążą), byłyby – jak założył Bauman – skłonne do większego zainteresowania decyzjami dotyczącymi przeznaczenia tych środków. Wzmocniłoby to nadzór nad administrowaniem tymi środkami, co pośrednio zwiększyłoby również zainteresowanie sprawami publicznymi¹⁶.

Gwarantowany dochód dla każdego człowieka jest propozycją, która nierzadko pojawia się ostatnimi laty w dyskursie publicznym. Jest odniesieniem do przyrodzonej godności człowieka, z której wywodzi się konkluzję, iż każda jednostka ludzka powinna żyć na pewnym minimalnym poziomie egzystencji, który właśnie zostanie zagwarantowany minimalnym dochodem. Częściową realizacją tej idei jest tzw. emerytura obywatelska funkcjonująca w niektórych krajach¹⁷. Wydaje się jednak, że wprowadzenie takiego systemu może spowodować w niektórych społeczeństwach powstanie dużych grup „społecznych pasożytów” niemalże „żerujących” na pomocy socjalnej, niepracujących mimo posiadania potencjalnych możliwości zatrudnienia i zarobku. W niektórych kulturach takich ludzi może być bardzo wielu, nie będzie to margines, ale znaczna część populacji, nie będą mieć

¹⁵ Zob. P. Van Parijs, *Dochód podstawowy dla wszystkich*, „Boston Review” 2000, nr 10-11. Koncepcja ta zyskała wielu zwolenników. Obecnie coraz więcej głosów, szczególnie pochodzących ze środowisk lewicowych, postuluje wprowadzenie tzw. bezwarunkowego dochodu podstawowego (gwarantowanego). Oznacza to wprowadzenie dla każdego obywatela minimalnego dochodu, który będzie otrzymywał bez względu na to, czy będzie pracować, czy też nie. Postulaty te często wywodzi się z koncepcji przyrodzonej godności człowieka, mające swoje odzwierciedlenie w prawach człowieka, wśród których znalazłoby się również prawo do tego dochodu; więcej: <http://bezwarunkowydochodpodstawowy.pl/>. Próby realizacji tej koncepcji nasuwają szereg wątpliwości, ponieważ będzie mieć to prawdopodobnie fatalne skutki dla gospodarki, w znaczący sposób obniżając motywację do pracy.

¹⁶ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk 2008, s. 73.

¹⁷ Np. w Kanadzie, zob. B. Kłos, *Kanadyjski system emerytalny*, „Analizy BAS”, nr 16 (83) z 19 października 2012 r.

motywacji do pracy, jej poszukiwania, podwyższania kwalifikacji, ponieważ i tak będą utrzymywani przez państwo, czyli resztę obywateli¹⁸. Jak podkreślała Margaret Thatcher „państwo nie ma własnych pieniędzy, wszystko co ma, to pieniądze obywateli”¹⁹. Taki system zachwieje budżetami państw i tak osłabionych kryzysem światowym. Ta część społeczeństwa, która będzie łączyć na niepracujących, będzie musiała płacić wyższe podatki, by pokryć większe wydatki państwowe. Wzrośnie obszar szarej strefy unikającej nadmiernych podatków, będą rosnąć negatywne nastroje społeczne wobec rozwiązań uznawanych powszechnie za niesprawiedliwe.

Wątpliwa także wydaje się koncepcja, że dzięki rozrostowi pomocy socjalnej państwa obywatele zainteresują się sprawami publicznymi. Zapewne w niewielkiej części tak by się stało, trudno jednak oczekiwać, by taki stan miał charakter masowy. Zdecydowana większość będzie raczej zainteresowana wydawaniem darowanych pieniędzy na własne potrzeby i przyjemnościami, jakie są z tym związane. Nie widać związku między rozwiązaniem systemowym a skutkiem, jaki przewiduje Bauman tym bardziej, że sam go nie wskazał.

Bauman natomiast słusznie twierdził, że nowoczesne państwo starało się kontrolować każdy ruch swoich obywateli, ale też z drugiej strony dążyło do zapewnienia pełni zatrudnienia i utrzymania swoim podwładnym. To był główny, podstawowy sens jego istnienia. Teraz to się zmieniło. Zdaniem Baumana państwo w ponowoczesności wycofuje się z funkcji, które decydowały o jego legitymizacji. Pozostawia wiele dziedzin do spontanicznej regulacji przez wolny rynek, nie zapewniając jednostkom wystarczającej opieki przed przeciwnościami losu: bezrobociem, kalectwem itp. Tym samym szeroko otwiera się dyskusja na temat zagadnienia legitymizacji państwa. Uczony pisał: „Obecnie nie da się zbudować konsensusu (...) na zapewnieniach ochrony przed kaprysmi rynku, który swoje wstrząsy przenosi na ludzi bez względu na ich pozycję społeczną i zagraża prawom wszystkich do społecznego poważania i osobistej godności”²⁰.

¹⁸ Wskazują na to zagrożenie doświadczenia krajów Zachodu, np. Wielkiej Brytanii czy Francji, gdzie w rozbudowanego systemu świadczeń socjalnych w największej mierze korzystają wywodzący się z innych kręgów kulturowych imigranci, nie są oni w znakomitej większości zainteresowani poszukiwaniem pracy i polepszaniem swojej stopy życiowej, ponieważ ta, na której żyją dzięki pomocy państwa i tak jest znacznie wyższa niż ta, na której żyli w swoich ojczyznach; zob. I. Jakimowicz-Ostrowska, *Imigracja ludności muzułmańskiej i jej pozycja w krajach Europy zachodniej po 2001 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, nr 4 (187).

¹⁹ Przemówienie Margaret Thatcher w Blackpool podczas Konferencji Partii Konserwatywnej Wielkiej Brytanii 14 października 1983 r., <https://www.youtube.com/watch?v=TYuSt1WOqUA>.

²⁰ Z. Bauman, *Płynny lęk*, Kraków 2008, s. 259-260.

Państwo, zdaniem uczonego, nie zapewnia już dobrobytu swoim obywatelom, muszą oni zadbać o niego sami. Może to prowadzić do wielu buntów i niepokojów, bowiem obywatele będą sobie zadawać pytanie: po co nam państwo, skoro nie zapewnia nam utrzymania?

Powyższa teza wydaje się nieco zbyt radykalna. Rzeczywiście, jeśli spojrzeć na poziom państwa dobrobytu w poprzednich dziesięcioleciach i porównać go z początkiem XXI stulecia, to państwo ponowoczesne, jak je określa Bauman, zmniejszyło zaangażowanie w sferę pomocy społecznej. Jednak państwa Zachodu wciąż utrzymują bardzo rozbudowany system socjalny. Można powiedzieć nawet, że w niektórych miejscach, pojawiają się polityki poszerzające i nie zwężające zakresu funkcjonowania państwa²¹. Natomiast redukcja polityk socjalnych ukierunkowana jest raczej na racjonalizowanie pomocy społecznej, eliminowania z niej nadwyżek. Przyczyna jest bardzo prozaiczna, nazywana przez polityków niekiedy za krótką kołdrą, co po prostu oznacza, że wydatki budżetowe nie są bilansowane przychodami do budżetu. W takiej sytuacji rozwiązaniem jest albo podniesienie przychodów, albo zmniejszenie wydatków, również poprzez zaciąganie kredytów. Dodając do tego ogromne problemy demograficzne Zachodu, otrzymujemy bardzo niepokojący obraz: zbyt dużo ludzi korzysta z pomocy materialnej państwa, a zbyt mało pracuje i płaci podatki. Baumanowe utyskiwania mogą wydawać się rozsądne, ale rachunek zysków i strat jest bezlitosny. Co więcej, stan ten nie wynika z niechęci państwa, władzy do własnych obywateli, lecz obiektywnych niemożności. Warto też zaznaczyć, że państwo wciąż zajmuje się właściwie każdą dziedziną życia, regulując i reglamentując zachowania obywateli; daleko mu do libertariańskich postulatów państwa minimum czy nawet braku potrzeby jego istnienia.

W tych okolicznościach istnieje, według Baumana, potrzeba znalezienia nowej legitymizacji dla autorytetu państwa oraz aktualizacji korzyści, jakie daje obywatelstwo, związek z danym państwem. Jest nią ochrona obywateli przed fizycznym zagrożeniem i eksponowanie tej potrzeby. W ten sposób powstaje państwo bezpieczeństwa osobistego²². W takim państwie poszukuje

²¹ Np. reforma służby zdrowia w USA wprowadzona przez administrację Baracka Obamy, zwana *Obamacare*, która w znaczący sposób poszerza zakres opieki zdrowotnej finansowanej z budżetu federalnego.

²² Wydaje się, że państwo wzmacnia swoją pozycję nie dlatego, że traci legitymizację do sprawowania władzy, lecz w celu większego komfortu jej sprawowania, większych możliwości; jest to związane z naturalną tendencją każdej władzy do poszerzania swego imperium. Trudno zaś uznać za słuszny pogląd, że porzuca dbanie o sferę materialną obywateli, utrzymując wciąż rozbudowany system pomocy społecznej.

się legitymizacji w sferze ochrony przed zagrożeniami dla osobistego bezpieczeństwa. Władza, aby wzmocnić swoją pozycję, eksponuje za pomocą maszyny propagandowej niebezpieczeństwa czyhające na obywatela, ucieka się do wyolbrzymiania zagrożeń dla jego bezpieczeństwa osobistego. Jednocześnie stawia się w roli jedyne podmiotu, który jest w stanie uchronić go przed owymi zagrożeniami²³.

Bauman pisał: „W politycznej formule państwa osobistego bezpieczeństwa widmo niepewnej przyszłości i degradacji społecznej, przed którym niegdysiejsze państwo socjalne przysięgało zabezpieczyć swoich obywateli jeszcze nie tak dawno temu, jest stopniowo, lecz konsekwentnie zastępowane przez zagrożenie ze strony przebywającego na wolności pedofila, seryjnego mordercy, natrętnego żebraka, bandyty, włóczęgi, podejrzanego osobnika, terrorysty, kogoś, kto zatrzuwa wodę i żywność; albo jeszcze lepiej, przez wszystkie takie zagrożenia splecione w jedno we wzajemnie wymiennych figurach reprezentujących miejscowy «marginies» czy nielegalnych imigrantów, jakiegoś obcego – od urodzenia do śmierci – ciała, wiecznie potencjalnego «wroga wewnętrznego», przed którym państwo bezpieczeństwa obiecuje bronić swoich obywateli wszelkimi siłami”²⁴.

W tym celu państwo prowadzi politykę zaostrzania kar i środków karnych oraz penalizacji coraz większej liczby zachowań jako sposób ochrony jednostek przed zagrożeniem. Bauman jest przekonany, że tego typu działania skutkują negatywnymi konsekwencjami. Uczony nie dostrzega związku przyczynowo-skutkowego między surowością polityki karnej a zmniejszeniem przestępczości. Uważa wręcz, z czym należy się zgodzić, że nie tylko nie prowadzi ona do obniżenia liczby czynów przestępczych, ale sprzyja zwiększaniu poczucia zagrożenia wśród obywateli, co łączy się z obniżeniem komfortu ich życia²⁵. Stwierdził nawet: Żadne badania przeprowadzone do 2000 roku nie wykazywały jakiegokolwiek korelacji między surowością polityki karnej a liczbą przestępstw kryminalnych, aczkolwiek większość badań stwierdziła silną (negatywną) współzależność między «kampanią penitencjarną na rzecz zamykania w więzieniach» z jednej strony a skalą świadczeń od rynku niezależnych «częścią PKB przeznaczoną na ten cel» z drugiej. Ogólnie rzecz biorąc, ponad wszelką wątpliwość udało się wykazać, że nacisk, jaki na nowo zaczęto kłaść na przestępczość i zagrożenia fizycznego bezpieczeństwa jednostek i ich własności, jest ściśle powiązany ze wzrostem «poczucia [społecznej]

²³ Z. Bauman, *Płynny lęk*, op. cit., s. 260.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 262.

bezbronności» oraz dostosowywaniem się do tempa ekonomicznej deregulacji i związanym z nim zastępowaniem społecznej solidarności indywidualną samodzielnością²⁶.

Baumana cechuje liberalne podejście do polityki karnej państwa. Sprzeciwia się polityce penalizacji niektórych czynów i zaostrzaniu kar za dokonywane przestępstwa. Uważa taką politykę za mało skuteczną. Dla poparcia swoich argumentów przywołuje opinię norweskiego socjologa prawa – Thomasa Mathiasena, twierdząc za nim, że więzienie jako kara pełniąc funkcję resocjalizacyjną jest mitem. Tak naprawdę kara pozbawienia wolności jest nieskuteczna w przywracaniu przestępców na łono społeczeństwa. Mało tego – przynosi wyłącznie szkody, ponieważ prowadzi do tego, że penitencjariusze więzień nabywają wartości, wzorce zachowań właściwe dla zakładów więziennych, znacznie się różniące od norm społecznych akceptowanych w społeczeństwie. Tym bardziej, że więzienia są zatłoczone, a ich utrzymanie wymaga znacznych środków. Metodą skutecznej resocjalizacji jest praca, to ona przywróci przestępcę na łono społeczeństwa, bowiem jej brak sprawił, że człowiek stał się przestępcą. Jednak praca, która mogłaby wpłynąć pozytywnie na skuteczność resocjalizacji w państwie bezpieczeństwa osobistego, jest w stanie deficytowym, nie ma możliwości jej oferowania więźniom²⁷. Bauman stawia śmiałą tezę, że: „obecnie więzienie stanowi raczej rozwiązanie alternatywne wobec zatrudnienia; sposób pozwalający manewrować całkiem licznym segmentem społeczeństwa lub go neutralizować; członkowie tego segmentu nie są potrzebni jako wytwórcy i nie ma dla nich pracy do wzięcia”²⁸.

Tak mocne, skrajne stawianie sprawy jest moim zdaniem przesadą. Wiele przestępstw nie wynika z niskiego statusu majątkowego czy niemożności znalezienia pracy, ale z wyobrażenia o łatwości zarobku lub uniknięciu odpowiedzialności. Jednak niewątpliwie w słowach Baumana jest wiele racji odnoszących się do nadmiernej penalizacji zachowań ludzkich. Niektóre zachowania można depenalizować z korzyścią dla społeczeństwa i państwa²⁹, preferować prace społeczne jako karę podstawową, stosować wysokie kary finansowe uzależnione od zamożności przestępcy, a karę pozbawienia wolności stosować tylko wobec przestępców będących zagrożeniem fizycznym dla obywateli. Tym bardziej, że jak

²⁶ Ibidem.

²⁷ Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 130-131.

²⁸ Ibidem, s. 131.

²⁹ Np. przestępstwa związane z narkomanią czy prostytutką.

wskazują badania nie wysokość kary, w tym kary pozbawienia wolności, odstrasza potencjalnego przestępcę, lecz jej nieuchronność³⁰.

Bardzo ciekawe jest to, że Bauman atakował karę pozbawienia wolności także z punktu widzenia jej funkcji określanych w literaturze jako prewencja indywidualna i prewencja generalna. Są one dla niego nielogiczne i pozbawione empirycznego dowodu. Kara więzienia jego zdaniem nie odstrasza ukaranego od popełniania kolejnych przestępstw, ani innych, którzy mogliby je popełnić. Ich motywacja do popełniania czynów zabronionych jest zbyt silna i pochodzi z innych źródeł, by potencjalna kara, jej wysokość, mogła ich odwozić od powziętego zamiaru. Popełniają przestępstwa, ponieważ zazwyczaj zmusza ich do tego ich trudna sytuacja życiowa. Ponadto prewencję generalną trudno określić jako sprawiedliwą funkcję kary, ponieważ ukarany cierpi dotkliwą wynikającą z kary nie tylko dlatego (jak byłoby sprawiedliwie), że popełnił dane przestępstwo, ale również dla odstraszenia innych od popełniania podobnych czynów. niesprawiedliwość tyczy się zdaniem Baumana większości kar i środków karnych, bo nie daje się ich obronić na gruncie etyki³¹. Uczony pisał: „jakie moralne podstawy ma fakt ukarania kogoś, i to ciężko, po to, by zapobiec popełnianiu podobnych czynów przez zupełnie innych ludzi?”³². Dodatkowo owi przestępcy w większości przypadków są według Baumana nie złymi ludźmi, których do złych czynów pcha zły charakter, ale osobami, które do złych czynów zmusiła niezawiniona sytuacja materialna lub zły los; a za tę sytuację winne jest państwo osobistego bezpieczeństwa.

Niepokojącym dla Baumana jest to, że liczba ludzi odbywających karę pozbawienia wolności we wszystkich krajach demokratycznych rośnie zamiast maleć, podobnie jak ogólna liczba przestępstw i przestępców³³. Kara więzienia jako podstawowa forma polityki społecznej w państwie bezpieczeństwa osobistego, forma radzenia sobie z problemem przestępczości jest tylko prymitywnym sposobem walki z przestępczością, niszczeniem skutków, a nie przyczyn przestępczości. To ostatnie jest oczywiście o wiele trudniejsze, ale jednocześnie nieporównywalnie bardziej efektywne. Powodem jednak takiego stanu rzeczy jest to, że dotychczasowa praktyka wymaga mniej wysiłku ze strony władzy, jest łatwiejsza do przeprowadzenia i wytłumaczenia rzeszom wyborców. Stała się ona

³⁰ M. Płatek, *Rola prawa karnego wykonawczego w zapobieganiu przestępczości*, „Studia Iuridica” 2000, nr 38, s. 111.

³¹ Z. Bauman, *Globalizacja*, op. cit., s. 133-134.

³² Ibidem, s. 134.

dobrym sposobem pozbywania się zbędnych osób, którzy mieszkają w państwie, a nie mają znaczenia jako konsumenci, więc z punktu widzenia krytykowanej przez Baumana doktryny neoliberalizmu są zbyt liczni³⁴.

Zdaniem Baumana, politycy kierują się popularnością w planowaniu i prowadzeniu polityki karnej. Rozwijając represyjną politykę karną i penitencjarną, uzyskują poparcie wyborców, którzy mają wrażenie, że władza stara się wyjść naprzeciw potrzebom społecznym, chcąc chronić obywateli przed przestępczością³⁵. Bauman pisał: „Budowanie nowych więzień, uchwalanie nowych praw, które zwiększają liczbę wykroczeń karanych więzieniem i wydłużają czas kary – wszystko to sprawia, że popularność rządu wzrasta; wykazuje dobitnie, że rząd jest twardy, gotowy na wszystko i dysponuje odpowiednimi środkami, a przede wszystkim, że «coś robi»³⁶.

Bauman uważał, że tylko część katalogu przestępstw może mieć charakter uniwersalny. Pozostałe są wynikiem polityki państwa bezpieczeństwa osobistego, która wspiera określone grupy społeczne, przy jednoczesnym represjonowaniu innych. Myśliciel konstatował: „Czyny popełniane najczęściej przez ludzi, dla których brakuje miejsca w określonym porządku, przez społecznie upośledzonych i uciskanych, mają największą szansę na pojawienie się w kodeksie karnym. Okradanie całych narodów z ich bogactw nazywa się «promowaniem wolnego rynku»; okradanie całych rodzin i wspólnot lokalnych ze środków do życia nazywa się «redukcją zatrudnienia» lub po prostu «modernizacją». Żaden z tych czynów nigdy nie został nazwany przestępstwem i nigdy nie podlegał karze”³⁷.

Bauman nie jest precyzyjny w swoich sformułowaniach, szkoda też, że prowadzi nieco chaotyczny wywód, omawiając w jednym miejscu funkcje kary za przestępstwo, a w następnym, od razu, przechodząc do międzynarodowej polityki gospodarczej państw rozwiniętych. Nie zmienia to jednak faktu, że ma słuszość, twierdząc, że doktryna neoliberalna była i jest wykorzystywana do ekonomicznego wykorzystywania krajów uboższych, by rozwijały się międzynarodowe korporacje i państwa Zachodu. Istnieje wiele przykładów takich praktyk, bogato opisanych również w polskiej literaturze. Szeroko na ten temat w Polsce wypowiedział się szczególnie Witold Kieżun³⁸.

³⁴ Z. Bauman, *Globalizacja*, op. cit., s. 134-136.

³⁵ Ibidem, s. 140-141.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem, s. 145.

³⁸ W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Warszawa 2013; z opracowań uczonych zagranicznych szeroko na ten temat w perspektywie międzynarodowej pisała Naomi Klein, zob. N. Klein, *Doktryna szoku*, Warszawa 2011.

Bauman dodatkowo zaznaczał, że przestępstwa elit (tzw. wyższych sfer), najczęściej gospodarcze i przynoszące szkody materialne wielokrotnie wyższe niż w przypadku przestępstw pospolitych, popełnianych przez tzw. margines społeczny, są znacznie bardziej szkodliwe. Jednocześnie są one bardzo trudne do wykrycia i starannie tuszowane, szczególnie że uderzałyby w elity, w tym powiązania między polityką i biznesem. Ponadto granica między legalnym a nielegalnym w sprawach gospodarczych jest często trudna do określenia, wszak różnica np. między kradzieżą na szeroką skalę a niegospodarnością bywa niewielka, niekiedy tylko semantyczna. Przestępstwa elit są też znacznie trudniej wyobrażalne i zrozumiałe dla przeciętnego obywatela. W konsekwencji jedynie w rzadkich i wyjątkowych sytuacjach duże przestępstwa korupcyjne czy finansowe trafiają na wokandy sądów, a ich sprawców spotyka zasłużona kara. Nadzór społeczeństwa nad sprawami dziejącymi się wśród elit jest bardzo niewielki i powierzchowny, często nie ma go wcale. Potrzeba wyjątkowo spektakularnego i nagłośnionego przestępstwa, aby zainteresować nim opinię publiczną. Dopiero wtedy, gdy społeczeństwo uznaje pewne zachowania za normę lub jej złamanie, normy prawne stają się odpowiednio mniej lub bardziej skuteczne³⁹.

Globalna elita, jak słusznie zauważa Bauman, ma nieporównanie większe możliwości uniknięcia odpowiedzialności prawnej. Przy dzisiejszych możliwościach przemieszczania się po całym świecie i wielkiej ilości zasobów, ci, którzy dopuścili się przestępstw, mogą łatwo uniknąć odpowiedzialności, ściganie owych przestępców jest bardzo trudne. W każdej bowiem chwili są oni w stanie zmienić miejsce zamieszkania i tym samym porządek prawny, jakiemu podlegają⁴⁰. Przykłady unikania odpowiedzialności przez ludzi wywodzących się z elit są liczne. Jest to jeden z elementów łączących elity polityczne z elitami biznesowymi oraz tzw. show biznesem. Dzięki swym zasobom elity te mają możliwość przemieszczania się na terytoria, gdzie nie dosięgnie ich prawo, które złamali. Dotyczy to zarówno ich bezpieczeństwa osobistego (np. sprawa stosunków seksualnych z nieletnią Romana Polańskiego), jak i majątku (np. istnienie tzw. rajów podatkowych, z których w praktyce mogą korzystać głównie bardzo zamożni ludzie).

Bauman umieszcza zjawisko przestępczości w państwie bezpieczeństwa osobistego jako immanentnie powiązaną z tzw. *underclass*, czyli zmarginalizowaną każdym państwie, którą sam określa mianem „odpadów ludzkich”. Jednak

³⁹ Z. Bauman, *Globalizacja*, op. cit., s. 145-146.

⁴⁰ Ibidem, s. 147.

nie dlatego, że to w niej tkwią korzenie zła, ale dlatego, że tak przedstawiają je elity, aby łatwiej im było rządzić i otrzymywać poparcie opinii publicznej. *Underclass* uznawani są za element podejrzany i niebezpieczny, skłonny do działań nielegalnych i popełniania przestępstw. Uczony nazywa to kryminalizacją ubóstwa, ponieważ główną motywacją do popełniania przestępstw jest nie zły charakter przestępcy, lecz zła sytuacja materialna, która niejako przymusza do zachowań kryminalnych⁴¹. Jest to jeden z fundamentów państwa bezpieczeństwa osobistego.

Bauman słusznie uważał, że obowiązkiem państwa jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa, za pomocą stanowionego prawa oraz praktyki organów władzy. Pod pojęciem bezpieczeństwa rozumie kilka obszarów. Można je sprowadzić do bardzo szerokiego spektrum potrzeb, które posiada każdy człowiek, a o których świadomość została rozpowszechniona najbardziej w koncepcji Abrahama Masłowa⁴². Wchodzą zatem w grę potrzeby różnego rodzaju – zarówno te dotyczące zachowania życia, zdrowia, zaspokajania potrzeb fizjologicznych i bytowych, jak i te związane z funkcjonowaniem w społeczeństwie czy związane z poczuciem własnej wartości przez jednostkę ludzką. Państwo powinno albo zapewnić możliwość zaspokajania potrzeb przez jednostki, albo umożliwić ich osiągnięcie za pomocą własnych działań. Najważniejsze spośród wymienionych to z jednej strony ochrona życia i zdrowia obywateli, z drugiej strony ochrona socjalna – zapewnienie mieszkania, pracy i odpowiednich, godnych zarobków. Bauman w związku z tym rozróżnieniem wprowadza podział na bezpieczeństwo typu „safety” i bezpieczeństwo typu „security”. Pierwsze to bezpieczeństwo fizyczne, drugie to socjalne. Aby w pełni legitymizować swoją władzę, państwo, zdaniem uczonego, powinno dbać zarówno o *safety*, jak i *security*, ta dbałość powinna być najważniejszym celem państwa. Jednak państwo bezpieczeństwa osobistego skupia się jedynie na bezpieczeństwie „safety”, oddając bezpieczeństwo „security” w ręce obywateli. W płynnym świecie jest to dla nich bardzo ryzykowne. Bauman, jak już wspomniano wcześniej, znacząco przejaskrawia w tym wypadku tendencję do oddawania władzy dotyczącej bezpieczeństwa socjalnego przez państwo. Zmniejszenie państwowych wydatków socjalnych nie oznacza przecież rozmontowania systemu opieki społecznej, ale jego racjonalizację.

⁴¹ Z. Bauman, *Globalizacja*, op. cit., s. 148.

⁴² Początkowo A. Masłow przedstawił ją w: *A Theory of Human Motivation*, „Psychological Review” 1943, nr 7, s. 370-396.

Państwo osobistego bezpieczeństwa nie jest, zdaniem Baumana, przyjazne demokracji. Demokracja ze swej natury czerpie z kapitału ludzkiej ufności w przyszłość i ludzi do siebie nawzajem, opiera się na wierze w ludzi, zdolnych dzięki swym talentom do podejmowania trafnych decyzji. Państwo socjalne, zdaniem uczonego, obdarzało zaś tą wiarą wszystkich swoich obywateli. Natomiast państwo osobistego bezpieczeństwa czerpie swą siłę z lęku wywoływanego u swoich obywateli, co jest przeciwieństwem państwa socjalnego i podważaniem fundamentów demokracji. Rozwój państwa osobistego bezpieczeństwa prowadzić będzie do zmięczenia liberalnej demokracji. Oczywiście, ten proces niekoniecznie będzie prowadził ku państwu totalitarnemu. W swojej płynnonowoczesnej odmianie wydaje się być nawet zaprzeczeniem totalitaryzmu, ponieważ nie mu tu miejsca na jakąkolwiek unifikację indywidualnego życia. Państwo bezpieczeństwa osobistego nie narzuca swoich rygorów, pozostawiając wiele miejsca na spontaniczną działalność jednostek, nie ma ambicji ograniczać takiej działalności⁴³. Podobieństwo do systemów totalitarnym polega na tym, że i państwo totalitarne, i państwo ponowoczesne, jakim jest państwo bezpieczeństwa osobistego, zapewniają obywatelom bezpieczeństwo osobiste przy jednoczesnym sztucznym wyolbrzymianiu zagrożenia dla obywateli, tworzeniu mitycznych wrogów zagrażających jednostkom, przed którymi tylko państwo może ochronić⁴⁴.

Bauman pisał: „«Trwoga i strach poddanych» to «konstytutywny moment» władzy w nowoczesnym ustroju demokratycznym, podobnie jak we wszystkich znanych państwach totalitarnych. Jednak nowoczesne państwo demokratyczne, które (...) jest zarazem państwem społeczeństwa kapitalistycznego i rynkowego, nieomal od samego początku (...) usytuowało się w roli agencji powołanej do zmniejszenia lęku czy całkowitego wyeliminowania go z życia jego poddanych/obywateli. Niepewności nie trzeba fabrykować. Administrowane przez państwo środki przemocy i represji przez większość czasu leżały odłogiem i wykorzystywano je tylko w sytuacjach nadzwyczajnych; aż nadto naturalnego, autentycznego lęku dostarczyły warunki życia większości członków demokratycznego ustroju”⁴⁵.

Z drugiej strony można się spodziewać, że poczucie zagrożenia obywateli wzmacni w nich wzajemne więzi, np. więzi sąsiedzkie czy rodzinne, dzięki czemu ludzie zaczną ze sobą bardziej współpracować, bardziej sobie pomagać,

⁴³ Z. Bauman, *Płynny lęk*, op. cit., s. 274-275.

⁴⁴ Ibidem, s. 275.

⁴⁵ Ibidem.

wiedząc, że pomagając samemu, mogą liczyć także na pomoc innych. Zmniejszenie rozbudowanego systemu świadczeń socjalnych może również zostać odebrane jako likwidację niesprawiedliwości, gdzie np. zasiłki otrzymują osoby zdolne do pracy, lecz niezainteresowane jej podjęciem, co przyczyni się do zmniejszenia napięć społecznych.

Bauman mocno krytykował poszerzanie się kompetencji władzy wykonawczej kosztem praw i wolności obywatelskich, które miało miejsce w przypadku państwa totalitarnego w nowoczesności i w przypadku państwa bezpieczeństwa osobistego. Banałem byłoby stwierdzenie, iż każda władza skłania się do poszerzania zakresu swego panowania. Szczególnie władza wykonawcza ma ku temu skłonności. Nic dziwnego – możliwość poszerzania zakresu własnych kompetencji, posiadania szerszych horyzontów decydowania o rzeczywistości – te pragnienia leżą w naturze człowieka, sprowadzając go nierzadko na „złą drogę”. Bauman poszukiwał przyczyn rozszerzania się zakresu władzy wykonawczej, łącząc je z zagadnieniem legitymizacji władzy państwowej⁴⁶.

Każda władza potrzebuje poparcia. Legitymizacja może pochodzić z różnych źródeł, jednak we współczesnych liberalnych demokracjach pochodzi od legalnego wyboru tejże władzy przez obywateli, opartego na normach prawnych prawidłowo ustanowionych w toku odpowiednich procedur demokratycznych. Obywatele popierają władzę, ponieważ ta chroni ich przed niebezpieczeństwem. Jednak Bauman zarzuca władzy, że wprowadza obywateli w błąd, potęgując w nich poczucie zagrożenia, aby pozostawić elity polityczne bez zmian i uzasadnić konieczność istnienia władzy w danej postaci. Czyni więc tak za pomocą strachu⁴⁷. Uczony mówił: „Zagrożenie bezpieczeństwa można ukrywać albo odrzucać, ale można je także wymyślać. Przyczyny obaw o bezpieczeństwa można trzymać w sekrecie albo bagatelizować, lecz można je także stwarzać, wyolbrzymiać lub rozdmuchiwać do niebotycznych rozmiarów”⁴⁸.

Bauman twierdził, że każda władza stara się zdyscyplinować swoich poddanych za pomocą strachu, który nazywa strachem urzędowym. Jego konstrukcja powstaje jako kopia „strachu kosmicznego” – naturalnego i pierwotnego poczucia trwogi doświadczanego przez bezbronne i bezsilne istoty ludzkie w obliczu wszechmocnej i nieprzeniknionej Natury. Strach kosmiczny

⁴⁶ Z. Bauman, *Europa. Niedokończona przygoda*, Kraków 2005, s. 125-128.

⁴⁷ Ibidem, s. 128.

⁴⁸ Ibidem.

i strach urzędowy wywołuje lęk, ponieważ wynika z czynników nieznanych i zewnętrznych, przed którymi jednostka sama nie potrafi się obronić, przynajmniej pozornie⁴⁹.

Doskonałym sposobem władzy na zapewnienie sobie poparcia jest właśnie wywoływanie strachu u poddanych. Państwo bezpieczeństwa osobistego (o ile można je antropomorfizować) świetnie o tym wie i wykorzystuje ten mechanizm. Kosmiczny strach jest wbudowany w naturę człowieka, natomiast strach urzędniczy musi zostać wywołany. Władza nie przychodzi z pomocą ludziom już owładniętym strachem, choć stara się pokazać, iż w istocie jest inaczej. Jednocześnie stara się wytworzyć strach u swoich poddanych, a następnie przekonać ich, że robi wszystko, aby zabezpieczyć ich przed zagrożeniem⁵⁰. Dodatkowo usiłuje sprawić, aby owi poddani pozostali bezbronni i niepewni, w pełni zależni od władzy, np. poprzez eksponowanie zagrożenia ze strony imigrantów. Lęk zaś jest według filozofa największą przeszkodą w prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa otwartego⁵¹.

Bauman doszedł do następującego wniosku: „Ludzka bezbronność i niepewność są podstawą wszelkiej władzy politycznej. W stalinowskiej odmianie władzy totalitarnej, to znaczy w obliczu braku niepewności wywoływanej przez rynek, taka bezbronność i niepewność musiały stwarzać i odtwarzać siły policyjne podległe władzom politycznym. Być może nie było zwykłym zbiegiem okoliczności to, że wszechobecny terror rozpętało w Rosji na masową skalę w tym samym czasie, gdy zduszono tam resztki wolnego rynku.

W kapitalistycznej, rządzonej przez rynek odmianie nowoczesnego społeczeństwa bezbronność i niepewność istnienia są skutkiem wydania ludzkich czynów na pastwę pułapek i kaprysów konkurencji rynkowej. Władze polityczne, gdy domagają się od poddanych dyscypliny i przestrzegania prawa, mogą znaleźć podstawę dla swoich żądań, obiecując, iż zmniejszą rozmiary panoszącej się bezbronności i niepewności, ograniczą krzywdy i szkody wyrządzone przez wolną grę sił rynkowych, osłonią bezbronnych przed spadającymi na nich (...) najbardziej druzgocącymi i bolesnymi ciosami i ubezpieczą niepewnych od ryzyka, które niesie ze sobą z konieczności każda forma swobodnej konkurencji”⁵².

⁴⁹ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004, s. 76-85; Bauman uznał Józefa Stalina za jednego z przywódców, którzy potrafili najskuteczniej wykorzystywać strach urzędowy, zob. Z. Bauman, *Stalin*, „Sage Journals Online” vol. 4, no. 1 (<http://csc.sagepub.com/>).

⁵⁰ Z. Bauman, *Myśli parę o władzy, ciele i spokoju ducha (w pół wieku po zgonie Stalina)*, „Gazeta Wyborcza” nr z 7 marca 2003 r.

⁵¹ Z. Bauman, *Płynne czasy*, Warszawa 2007, s. 39-40.

⁵² Z. Bauman, *Życie na przemiał*, op. cit., s. 102-103.

Porzucenie koncepcji państwa opiekuńczego oznacza zmianę z państwa socjalnego, opartego na idei wspólnoty otwartej, na rzecz modelu państwa bezpieczeństwa osobistego, państwa zamkniętego, zasadzającego się na jurysdykcji karnej, penalizacji i kontroli przestępczości⁵³. Bauman zauważa redefinicję misji państwa, które wycofuje się ze sceny gospodarczej i ogranicza swoją rolę społeczną do poszerzania i potęgowania działań wymierzonych w przestępczość⁵⁴.

Wywoływanie lęku jest, zdaniem Baumana, bardzo przydatną formą sprawowania władzy. Gdyby człowiek nie odczuwał strachu, władza byłaby dla niego zbędną⁵⁵. Skoro jednak odczuwa go na co dzień, władza jest konieczna dla funkcjonowania każdego społeczeństwa. Strach staje się narzędziem każdej władzy, o ile ta uświadomi sobie, jakie korzyści za sobą przynosi. W związku z tym współczesna władza usiłuje wywołać w społeczeństwie poczucie niepokoju, aby uzasadnić swoje rozliczne i wciąż rozszerzające się prerogatywy. Zamiast jednak ukierunkowywać ów strach w stronę bardziej realnego zagrożenia – zwykłej przestępczości, ogniskuje je na tych, którzy są najbardziej podatni na krytykę, cieszą się najmniejszym zaufaniem społecznym. Tym elementem, tymi grupami społecznymi są „ludzie-odpady”, przede wszystkim uchodźcy – specjalna kategoria wszystkich ludzi zbędnych. Z nią współcześnie państwa wiążą zagrożenie terrorystyczne. Często zdarza się, że te grupy ludzi i rzekome zagrożenie z ich strony jest szczególnie wyeksponowane przez władzę. Zwrócenie uwagi społeczeństwa na uchodźców ma na celu oderwanie opinii publicznej od prawdziwych problemów na rzecz ulotnych, odległych, ale wywołujących silne negatywne emocje.

Zapewne w niektórych przypadkach zdarzają się takie sytuacje. Jednak nie zmienia to statystyk, które pokazują, że uchodźcy wywodzący się z innych kultur: afrykańskich arabskich itp. popełniają zdecydowaną większość przestępstw, włącznie z tymi przeciwko zdrowiu i życiu. Przybysze nie potrafią zasymilować się z kulturą liberalnych demokracji, tworzą enklawy, gdzie próbują stosować własne prawa z krajów, z których przybyli, np. szariat, korzystają z rozbudowanych systemów pomocy socjalnej. Czerpiąc korzyści z różnorodnych form pomocy państwa, nie stają się jego obywatelami, wciąż mają poczucie odrębności, są lojalni wobec dawnych tradycji, a nie kraju, który ich gości. Nie szanują praw państwa,

⁵³ Ibidem, s. 107.

⁵⁴ Z. Bauman, *Płynne czasy*, op. cit., s. 71.

⁵⁵ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, op. cit., s. 79.

nie szanują jego rodzimych mieszkańców, co wywołuje niechęć tych ostatnich i podnosi poczucie zagrożenia. Bauman myli się, sądząc, że państwa sztucznie wywołują ten stan. O wiele trafniejsza diagnoza mówi, że niekiedy problem uchodźców jest wykorzystywany przez władzę instrumentalnie, jednak w zdecydowanej większości przypadków to realny problem, z którym Zachód musi sobie poradzić w najbliższych dekadach. W przeciwnym razie upodobni się do krajów, z których ci uchodźcy przybyli, stając się demokracjami nieliberalnymi.

Kara więzienia – jedna z podstawowych sankcji stosowanych wspólnie w państwach Zachodu, zmieniła swoją funkcję. Bauman uważa, że przestała istnieć w praktyce funkcja resocjalizacyjna więzienia. Osadzeni tam przestępcy nie mają szans na powrót do normalnego życia w społeczeństwie. Zamiast tego uczą się fachu przestępczego i po wyjściu na wolność są znacznie lepiej przygotowani do przestępczego procederu niż poprzednio. W więzieniach panują warunki złe, poniżające godność człowieka. Brakuje systemów skutecznie resocjalizujących osadzonych więźniów. W efekcie kara więzienia nie pełni funkcji resocjalizacyjnej, ale niemal wyłącznie funkcję izolacyjną – odseparowuje przestępców od reszty społeczeństwa. Nierzadko osadzania w więzieniach są przestępcami z konieczności, a nie swojego złego charakteru. Prawdziwymi przestępcami stają się zaś dopiero w zakładach penitencjarnych, co pozwala na postawienie tezy, iż ponowoczesne państwo w znacznej mierze odpowiada za większość istniejącej przestępczości⁵⁶.

Bauman jest przekonany, że wzrost i skomplikowanie zjawiska przestępczości spowodowała w dużej mierze globalizacja. Faktem jest, iż to właśnie procesy globalizacyjne umożliwiły powstanie przestępczości globalnej, kryminalizacji całego globu. W związku z brakiem ponadnarodowych sposobów kontroli, niewystarczającej współpracy międzypaństwowej i niewystarczającej regulacji świat stał się polem na popełnianie przestępstw przez osoby, które nie mają problemów ze zmienianiem miejsca zamieszkania. Jeśli to się nie zmieni, przestępczość globalna wzrośnie do poziomu, który przyniesie bardzo wiele szkód dla państw i jednostek. Będzie to kolejna cegła w murze państwa bezpieczeństwa osobistego, która jeszcze bardziej odizoluje go od społeczeństwa i jego prawdziwych potrzeb⁵⁷.

Tylko społeczeństwo aktywne, zaangażowane w sprawy publiczne może sprawić, że państwo bezpieczeństwa osobistego na powrót zainteresuje się

⁵⁶ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, op. cit., s. 130.

⁵⁷ Ibidem, s. 101.

zaspokajaniem potrzeb socjalnych swoich obywateli. Dzięki dobrze funkcjonującej liberalnej demokracji pełnej zaangażowanych obywateli będzie to możliwe. Jak słusznie pisał Bauman:

„Demokracja nie jest instytucją, lecz nade wszystko siłą wymierzoną przeciw instytucjom, «szczeliną» w głębokiej i zakorzenionej tendencji sił rządzących tym światem do hamowania zmian, tudzież wyciszania i eliminowania z procesu politycznego wszystkich, którym władza nie przypadła «z urodzenia», albo których roszczenie sobie praw do sprawowania władzy opiera się na wyjątkowych kwalifikacjach. (...) Demokracja jest nieustannym opowiadaniem się po stronie wszystkich; dążeniem do władzy z tytułu obywatelstwa, to znaczy wartości stanowiącej wspólną własność. Demokracja wyraża się w ciągłej i nieugiętej krytyce instytucji; demokracja jest anarchistycznym elementem podważającym system polityczny od wewnątrz. (...) Społeczeństwo demokratyczne najłatwiej poznać po nieustannych narzekaniach, że nie jest dostatecznie demokratyczne.

Skutki presji demokracji na system polityczny, sukces lub porażka tego nacisku na dążenie do ideału autonomicznego społeczeństwa zależą od zachowania równowagi pomiędzy wolnością a bezpieczeństwem. Nacisk wywierany przez wizję demokratyczną – kurczy się i zanika, kiedy równowaga zostaje zachwiana na korzyść jednego z dwóch podstawowych warunków politycznego uczestnictwa i odpowiedzialnego obywatelstwa: kiedy brakuje albo wolności, albo bezpieczeństwa”⁵⁸.

Koncepcja państwa bezpieczeństwa osobistego jest niezwykle interesująca. Bauman zaprezentował w niej szereg cech właściwych ponowoczesnemu państwu, które z jednej strony dają poczucie wolności obywatelom, a z drugiej jeszcze bardziej ich zniewalają, eksponując zagrożenia i potrzebę istnienia państwa w obecnym kształcie. Konstatacje Baumana są oryginalne. Można mieć jednak wątpliwość, na ile wszystkie zgodne są z zauważalnymi tendencjami. Wydaje się, że słabszym punktem tych rozważań jest obserwacja dotycząca wycofywania się państwa ze sfery bezpieczeństwa typu *security*. Oczywiście, wpływ reform z lat osiemdziesiątych Ronalda Reagana czy M. Thatcher oraz ich naśladowców w znaczny sposób zliberalizował współczesne państwo, zmuszając jednostki do samodzielnych poszukiwań bezpieczeństwa socjalnego. Jednak ilość zabezpieczeń społecznych, jakie oferują państwa Zachodu, jest wciąż rozległy,

⁵⁸ Ibidem, s. 71-72.

a reformy miały charakter racjonalizowania opieki społecznej, a nie dyskryminacji. Szczególnie Unia Europejska przoduje w tego typu zabezpieczeniach. Trudno więc zgodzić się w tym miejscu z Baumanem. Wątpliwości można również mieć zdaniem autora wobec socjalistycznych postulatów gwarantowanego dochodu czy rządu światowego jako metod rozwiązania problemów państwa bezpieczeństwa osobistego. Jednak sama analiza współczesnego świata i tendencji, jakim państwa demokratyczne ulegają, skłania do pogłębionej refleksji. Bauman dostarcza niezwykle interesującego i jednocześnie niepokojącego materiału, wskazując na zjawiska, których na co dzień nie dostrzegamy. Jest dobrym przyczynkiem do dalszych badań i poszukiwania rozwiązań ku lepszej przyszłości nas wszystkich.

Bibliografia

Źródła

- Przemówienie Margaret Thatcher w Blackpool podczas Konferencji Partii Konserwatywnej Wielkiej Brytanii 14 października 1983 r., <https://www.youtube.com/watch?v=TYuSt1WOqUA>.
- *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 2012*, Warszawa 2012.

Literatura

- Bartyzel J., *Komunizm*, <http://haggard.w.interia.pl/komunizm.html>.
- Bauman Z., *Europa. Niedokończona przygoda*, Kraków 2005.
- Bauman Z., *Globalizacja*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Myśli parę o władzy, ciele i spokoju ducha (w pół wieku po zgonie Stalina)*, „Gazeta Wyborcza” nr z 7 marca 2003 r.
- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, Warszawa 1992.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Płynne czasy*, Warszawa 2007.
- Bauman Z., *Płynny lęk*, Kraków 2008.
- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Stalin*, „Sage Journals Online” vol. 4, iss. 1, <http://csc.sagepub.com/>
- Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk 2008.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
- *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, red. J. Czerep, Warszawa 2013.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996.
- Gontarczyk G., *Towarzysz „Semjon”. Nieznany życiorys Zygmunta Baumana*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 6 (65).
- Gromadzki G., *Niebezpieczna gra. Władza wobec społeczeństwa w Rosji 2014*, Warszawa 2014.

- *Islam a demokracja*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa 1999.
- Jakimowicz-Ostrowska I., *Imigracja ludności muzułmańskiej i jej pozycja w krajach Europy zachodniej po 2001 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, nr 4 (187).
- Kieżun W., *Patologia transformacji*, Warszawa 2013.
- Klein N., *Doktryna szoku*, Warszawa 2011.
- Kłos B., *Kanadyjski system emerytalny*, „Analizy BAS” 2012, nr 16 (83).
- Maslow A., *A Theory of Human Motivation*, „Psychological Review” 1943, nr 7.
- Norberg J., *Spór o globalizację*, Warszawa 2006.
- Płatek M., *Rola prawa karnego wykonawczego w zapobieganiu przestępczości*, „Studia Iuridica” 2000, nr 38.
- Szymański A., *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008.
- Van Parijs P., *Dochód podstawowy dla wszystkich*, „Boston Review” 2000, nr 10-11.
- Waśko-Owsiejczuk E., *Łamanie praw człowieka w imię ochrony bezpieczeństwa. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec zagrożenia terroryzmem na początku XXI wieku*, „Przegląd Strategiczny” 2013, nr 2.

Dr Krzysztof Księski: doktor nauk prawnych, adiunkt w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu. E-mail: krzysztof.ksieski@gmail.com

